

Odpis.

Naczelne Dowództwo  
Sztab Generalny  
Ew /6 Nr.14713/II .

Sekcja Ewidencyjna.

REFERAT WOJSKOWY  
z dn. 1 listopada 1919 r.

ODDZIAŁY ROSYJSKO-NIEMIECKIE NA LITWIE I ŁOTWIE.

Rola oddziałów pułk. Bermonta i gen. Eberhardta staje się zagadkową. Do pierwszych dni października można było przypuszczać, że Bermont, zgodnie z wydaną przezeń w swoim czasie odezwą formuje i uzupełnia korpus swój z celem wymarszu na front bolszewicki; po nieudanej ofensywie na Rygę stało się oczywistym, że o akcji przeciw bolszewikom nie myśli on wcale, natomiast jak z późniejszej jego odezwy wynika, chce on zająć i opanować Łotwę i Estonję, których samodzielności wbrew gen. Judeniczowi nie uznaje, dla włączenia krajów tych dla przyszłej wielkiej Rosji. Ignorowania rozkazów gen. Judenicza tłumaczy Bermond t różnicą zapatrywań na sprawę niepodległości krajów Bałtyckich.

Wszystkie powyższe tłumaczenia Bermonta należy przyjmować z poważnymi zastrzeżeniami, albowiem na pierwszy już rzut oka widać w nich sprzeczności: gdy w lipcu br. Łotysze coraz głośniej zaczęli narzekać na gwałty i rabunki, czynione przez żołnierzy Korpusu pułk. Bermonda, ten ostatni zapewniał ludność, że wojska jego znajdują się na Łotwie czasowo dla zbiórki i po odpowiednim wyekwipowaniu wymaszerują przeciw bolszewikom, czem oddadzą niemną przysługę Łotwie, uwalniając kraj od najeźdźców /raport attache w Helsingforsie/. W rezultacie zamiast uwolnić Łotyszów Bermond t zaatakował ich, twierdząc tym razem, że celem jego są nie bolszewicy, a Łotysze i estończycy, których zwalczać musi, jako narody uzurpujące sobie niepodległość, wówczas gdy kraje ich należeć powinny do wielkiej i niepodzielnej Rosji.

Jeżeli akcja podjęta przez Bermonda przy poparciu Niemców była poniekąd niespodzianką, to niepowodzenie akcji tej niemniej dziwnym wydawać się musi. Korpus Bermonda starannie dobierany i doskonale zaopatrzony pod każdym względem, przedstawia poważną jednostkę bojową i poparty w danym wypadku przez żelazną dywizję niemiecką, miał wszelkie szanse zdobycia Rygi, broniącej przez niecałą 2. dyw. Łotewską /część jej pozostała na bolszewickim froncie/ w rejonie Jakobstadt/ i cząstki formującej się 3. dyw. /3. bryga dy/, stacjonowanej w rejonie Wałka - lecz wszystko to razem wzięte nie mogło liczebnie dorównać siłom, jakimi rozporządzał Bermond t. Niepowodzenie ofensywy tej tłumaczy więc należy bądź niechęcią żołnierza rosyjskiego i niemieckiego do walki przeciw Łotyszom, bądź też /i to jest bardziej prawdopodobne/ bohaterką obroną Łotewskich oddziałów, do których przyłączyła się cała ludność Rygi, nie wyłączając kobiet i dzieci. Możliwe jest tak że, iż Niemcy, pod naciskiem Koalicji, odmówili Bermond towi dalszej czynnej pomocy.

Gdyby zamiary Bermonda współdziałania w odbudowie wielkiej Rosji były szczerze, nie zaczynał by on od podbijania krajów, bez których Rosja narazie obyć się może, natomiast zwrócił by siły swoje przeciw najbardziej groźnemu i istotnemu wrogowi Kraju, t.j. bolszewikom i w tym celu przerzuciłby wojska swoje na odcinek frontu w okolicach Jakobstadt, jako najbliższej położony od miejsca, w którym korpus był formowany. Atak na Rygę i ścisły kontakt z Niemcami wskazują na inne, dotychczas niewyjaśnione zamiary i cele Bermonda, których bez wątpienia w Berlinie szukać należy.

Niemniej dwuznaczną jest rola oddziałów niemieckich, stacjonowanych na Litwie i Łotwie. W myśl traktatu pokojowego Niemcy zobowiązały się do niezwłocznej ewakuacji wszystkich na wschodzie okupowanych prowincji, mimo to krajów tych nie tylko nie ewakuują, ale liczebność oddziałów odnośnych wzmacniają, zaopatrują je bezustannie w amunicję i wszelki materiał wojenny. Na wszystkie zapytanie koalicji dają wymijające odpowiedzi, wynajdując coraz to nowe trudności w wykonaniu powyższego punktu traktatu, wreszcie chcąc upozorować rozpoczęcie ewakuacji, odsyłają periodycznie pociągi z kilkuset żołnierzami, przywożąc wzamian z Prus taką



samą lub większą ilość wojsk; wywożą Niemcy z Łotwy jedynie produkty rolne, zagrabione u ludności miejscami. Cały ruch odbywa się trzema linjami komunikacyjnymi: 1. Memel - Libawa, 2. Tylża - Szawle, 3. Jurburg - Rossienie. Gen. Eberhardt, który niedawno zastąpił gen. v.d. Goltza jest w całej tej robocie popierany chociaż przez rząd niemiecki, inaczej trudno byłoby wytłómaczyć przybywanie z Prus pociągów z żywnością i amunicją. Przed 10-14 dniami widziano w Tylży na bocznej linii pociąg przygotowany na Szawle, zawierający kompletną piekarnię, obliczoną dla całej armii /B.W.Nr.14354/.

Pomimo zapewnień dwu niemieckiego, iż dołoży starań w celu jaknajszybszej ewakuacji wojsk niemieckich z krajów bałtyckich, jest dzisiaj jasnym, że oddziały te nieprędko stamtąd wyjdą, o ile nie zostaną siłą do tego zmuszone. Przeznaczenie oddziałów tych nie zostało dotychczas ostatecznie wyjaśnione, pewnym jest jednak, że mają one cele pokrewne z korpusem Bermondta i najbliższa przyszłość powinna przynieść rozwiązanie zagadki, od kilku miesięcy zaprzatającej umysły Koalicji i wszystkich państw sprzymierzonych.

W rezultacie utworzyła się sytuacja uwidoczniła na załączonym szemat: na północy pod Rygą stoi korpus Bermondta, poniżej rozlokowane są wojska niemieckie gen. Eberhardta, a w okolicy Szawel stacjonuje Korpus Wirgolicza. Radziwiliszki zostały niedawno za radą Anglii przez Litwinów opuszczone a i oddziały litewskie zajęły pozycje 10 w. na południe od linii Rossienie - Radziwiliszki.

Wobec pozostawienia stacji Radziwiliszki w rękach Niemców, powiantowanie oddziałów, zajmujących front przeciw bolszewikom pod Dźwińskiem, staje się dla dwu litewskiego b. trudnym.

Załącznik: szemat.

Za zgodność odpisu: